Dziennik Powszechny Krajowy.

We CZWARTEK dnia 26. Maia 1831 roku. Nro 143.

Część Urzędowa.

Komitet Rozpoznawczy.

Wdalszym ciągu poprzednich swoich obwieszczeń stosownie do przepisów postanowienia Dyktatora z dnia 29 Grudnia 1831 r. ogłasza: iż z przeyrzanych papierów i wyprowadzonych Jndagacyi po dzień dzisieyszy, następuiące osoby o nalezenie do tayney policyi przed dniem 29 Listopada 1831 r. w Królestwie Polskiem istnieiącey przekonanemi i iako takie pod dozór policyiny z wyłączeniem od wszelkich posad i urzędów publicznych oddanemi zostały.

Tymowski Kazimierz lat 42 maiący, religii katolickiey, żonaty, rodem z wsi Pęcic pod Warszawą, dawniey wsłużbie administracyi woyskowey zostaiący nateraz dzierzawca Starostwa i Woytostwa w ekonomi Pomiechów w Woiewództwie Płockiem, i tamże zamieszkały, wzrostu miernego twarzy pociągłey, czerwoney, włosów bląd, łysy, wąsy i faworyty rudawe.

W końcu r. 1823 poznawszy się z naczelnikiem tayney policyi Henrykiem Makrottem, przyiął obowiązki aienta płatnego, pobierał złp. 140 miesięcznie, donosił ustnie i na piśmie o rozmaitych, iakie mógł dosłyszeć bywaiąc po szynkowniach, bilardach i na balach, tudzież o zdarzeniach iakie dostrzegał po ulicach miasta. — Wszczególności doniósł Makrottowi o schwytaniu dezertera z woyska polskiego u Kaplińskiego Piwowara przechowuiącego się, a poznanego i przytrzymanego przez podoficera tegoż pułku, który to wypadek iak powszechnie wiadomo, był powodem wyrządzenia gwałtu obywatelom, u których tenże dezerter przebywał, przez przymuszenie ich do robienia taczkami na publicznym placu. — Trudnił się przytem Tymowski domowemi interessami Makrotta. — Wobowiązkach takowych przeszło półtora roku zostawał, i po wyieździe z Warszawy iuż się tem więcey trudnić zaprzestał.

Białkowski Franciszek lat 35 maiący, religii katolickiey, rodem z Warszawy, wychowanie odebrał od urodzenia w szpitalu Dzieciątka Jezus a potem u małżonków Białkowskich na wsi, ma żonę i troie dzieci. Od roku 1826 trudnił się w Warszawie służbą lokayską u cukiernika Lesla, u Pułkownika Młokosiewicza, u Mecenasa Wasiutyńskiego, u Radzcy Jzby Obrachunkowey Karskiego, u Pułkownika Kamińskiego, Rochlanda, Pawłowskiego, u doktora Küntzla, u mecenasa Osowskiego, u Jenerała Hrabi Krukowieckiego; wzrost iego średni, twarz pociągła dziobata, oczy niebieskie, czoło niskie.

Po oddaleniu się ze służby od doktora Küntzla, przyiął był obowiązki lokaia u Pułkownika Kempena, które potem zamienił na obowiązki szpiega tayney policyi, był używany do obserwacyi osób a szczególniey zagranicznych, tudzież winien był donieść co po szynkowniach słyszał, pobierał dukatów siedem miesięcznie i zostawał przy Kempenie do miesiąca lipca 1823 r. po śmierci Kempena był ieszcze przez kilka miesięcy przy Szleiu. —

W roku 1825 wrócił znowu do Szleia i zostawał w podobnych iak przy Kempenie obowiązkach aż do rewolucyi.— Pobierał złt. 160 miesięcznie, rapporta układał ustnie Szleiowi z czynionych obserwacyi i podsłuchiwań w szynkowniach.

Michelsohn Boruch Fiszel lat 51 maiący wyznania moyżeszowego rodem z Lublina, żonaty w Lublinie przy familii zamieszkały; około roku 1796 był wzięty do woyska Austryackiego w którem służył iako żołnierz a późniey iako kapral przez lat 4 i miesięcy kilka, w roku 1802 otrzymał dymmissyą i odtąd ciągle w Lublinie z faktorstwa się utrzymuie. Jest wzrostu dobrego, twarzy dosyć pełney, bladey, zarostu na twarzy siwego, toż samo i włosów na głowie, oczów iasnych, tuszy szczupłey.

W roku 1828 przyiął u Mateusza Szleia obowiązki donoszenia mu z Lublina, czy officerowie tamże konsystuiący spokoynie się zachowuią, oraz po iakiey cenie zboże iest w targach, a po iakiey kupuią ie pułkownicy.— Doniesienia tego rodzaiu przez krótki czas Szleiowi czynił, odebrał 12 rubli wynagrodzenia, i nadal od pełnienia przyiętych w tayney policyi obowiązków uwolnionym został.

Makowski Wincenty lat 29 maiący katolik, przed przyięciem Chrztu Mortko Szumlowicz Kropiwko zowiący się, Szynk w Warszawie utrzymuiący, oraz sprawuiący obowiązki Dozorcy w policyi śledczey.— Wzrost iego mierny, oczy czarne, nos ściągły, twarz ściągła trochę dziobata, włosy czarne. Obok pełnienia obowiązków w policyi śledczey, iawney, Makowski wszedłszy wznaiomość z Makrotem za pośrednictwem szpiega Trankmana, czynił mu doniesienia ustne, a nawet w miesiącu lutym 1825 na piśmie dwa rapporta złożył, ieden o kłótni zaszłey w domu kobiet publicznych, między iedną z nich i huzarem rossyiskim, drugi o pobiciu żyda przez iednego obywatela i 3ch woyskowych w pomoc od niego przybranych. Wszakże nieodebrał za te doniesienia nagrody pieniężney, niebył stałym aientem, czyli szpiegiem tayney policyi i prócz powyższych doniesień żadnych innych nie czynił.

Poświk Jan lat 36 maiący, religii katolickiey, kawaler, wzrostu miernego, twarzy okrągłey chuderlawey, włosów ciemnych, czoła miernego, oczów czarnych, nosa miernego, ust miernych, brody okrągłey, bez faworytów i wąsów; ukończywszy 3cią klassę w Liceum Warszawskiem, na początku roku 1810 wszedł do woyska Polskiego, w końcu r. 1813 otrzymał stopień Podporucznika, d. 21 marca 1820 awansował na Porucznika w pułku 4 piechoty liniowey, — w r. 1826 z powodu zayścia iakie miał z Podporucznikiem Kiianowskim został wykreślony z kontrol, odtąd utrzymywał się z wsparcia od przyiacioł i familii, — w r. 1829 za pomocą Jgrowicza i Bychowskiego szpiegów z którymi zabrał znaiomość, przez swoiego kolegę także z kontrol wykreślonego, wszedł do wydziału policyi tayney Mateusza Szleia. Obowiązkiem iego było sledzić i donosić zdarzenia w woysku zaszłe, przez przeciąg 3ch miesięcy złożył Szleiowi kilka raportów na piśmie obeymuiących doniesienia mało znaczące nikomu nie szkodliwe i poczęści zmyślone, gdyż iedynie dla uzyskania pieniędzy na życie przyiął te obowiązki i dla tego też został od nich w krótce uwolnionym, pensyi stałey niepobierał, dawał mu tylko Szley po dukacie lub więcey za złożone rapporta, i wogóle przez czas swego pobytu wybrał złp. 140. — (Dokończenie nastąpi.)

LICYTACYE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE

Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Woiewództwa Mazowieckiego.

Zawiadamia publiczność, iż w moc przepisu prawa seymowego o systemacie kredytowym art. 87 tudzież instrukcyi z d. 14 marca 1826 r. §. 110 i następnych a powodu zalegania raty grudniowey z r. 1830 oraz z karami narosłemi i kosztami wypuszczone zostaną przez publiczną licytacyą więcey daiącemu i przybicie otrzymuiącemu w 3ch letnią dzierżawę poczynaiąc od dnia 24 czerwca r. b. do tegoż dnia w r. 1834 w biórze Dyrekcyi Szczegółowey wdztwa Mazowieckiego na posiedzeniu tu w Warszawie przy ulicy Królewskiey w domu pod nr. 1066 odbywać się maiącą, dobra ziemskie niżey wyrażone.

a) Dobra Szczuki wielkie i małe z przyległościami w powiecie i obwodzie Rawskim położone w d. 25 czerwca r. b. o godzinie 10 z rana,

b) Dobra Piekary z przyległościami Ziewiec i Kowiesy w powiecie i obwodzie Rawskim w d. 27 czerwca r. b. o godzinie 10 z rana.

c) Dobra Peplin Chełmie i Liszno z przyległościami w powiecie i obwodzie Rawskim w dniu 28 czerwca r. b. o godzinie 10 z rana

d) Dobra Grabice z przyległościami w powiecie i obwodzie Rawskim położone w d. 28 czerwca r. b. od godziny 10 z rana.

e) Dobra Dolecko z przyległościami Jeruzal i młynem Gaczną, w powiecie i obwodzie Rawskim w d. 30 czerwca r. b. od godziny 10 z rana.

f) Dobra Kwilno z przyległościami Piernatki Koniec i Lubraniczyk w powiecie Brzeskim obwodzie Kuiawskim położone w d. 30 czerwca r. b. od godziny 10 z rana a to pod następuiącemi głównieyszemi warunkami.

1. Że każdy przystępuiący do licytacyi obowiązany iest złożyć do kassy Dyrekcyi Szczegółowey na vadium dotrzymania warunków licytacyinych w srebrney brzęczącey monecie co do dóbr.

ad a) złp. 263 gr. 15
ad b) — 310 —
ad c) — 595 — 6
ad d) — 372 —
ad e) — 2238 — 6
ad f) — 1503 — 15

Które to vadia utrzymuiąch się przy dzierżawie iako kaucye na zabezpieczenie dotrzymania warunków kontraktu w kassie przez ciąg dzierżawy pozostaną i ieżeli do dzierżawcy żadney pretensyi nie będzie na opłatę ostatniey raty z ostatniego roku dzierżawnego Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu przyięte będą, nie utrzymuiącym się zaś przy dzierżawie vadia złożone natychmiast zwrócone będą.

2. Oprocz tego plus licytant zaraz po otrzymaniu przysądzenia a naydaley w dni 2 obowiązany iest do kassy Dyrekcyi Szczegółowey wnieść całkowitą zaległość wraz z karami i kosztami w brzęczącey srebrney monecie a która wynosi co do dóbr.

ad a) złp. 470 gr. 24 i ratę czerwcową r. b. z karą złp. 264 gr. 25
ad b) — 493 — 8 i ratę czerwcową r. b, z karą — 311 — 17
ad c) — 799 — 29 — — — 398 — 6
ad d) — 583 — — — — 373 — 26
ad e) — 2585 — 24 — — — 2249 — 12
ad f) — 1972 — 15 — — — 1511 — 1

3. Przyimie na siebie obowiązek zaspokoiania przez ciąg dzierżawy wszelkich ciężarów wieczystych do gruntu przywiązanych art. 41 prawa o hypotekach wyszczególnionych, tudzież wszelkich podatków iako to: ofiary 24 grosza kontyngensu, liwerunkowego, podymnego dworskiego szarwarkowego i składki ogniowey, iakie mu wykazami wskazane zostaną bez żadney bonifikacyi.

4. Nadto zobowiąże się przez ciąg dzierżawy opłacać regularnie wratach półrocznych od d. 1 do 15 czerwca i od 1 do 18 grudnia każdego roku wmonecie srebrney brzęczącey do kassy Dyrekcyi Szczegółowey na każdą ratę z dóbr,

ad a) złp. 263 gr. 15
ad b) — 310 —
ad c) — 595 — 6
ad d) — 372 —
ad e) — 2238 — 6
ad f) — 1503 — 15

Z poddaniem się pod wszelkie zobowiązania prawem seymowem i instrukcyą przepisane oraz temu że wrazie uchybienia którey kolwiek raty ulegać będzie natychmiastowey exmissyi i wydzierżawieniu nowemu na koszt iego i ryzyko.

5. Że dzierżawca obowiązany będzie oddać dobra w takim stanie w iakim ie odbierze.

6. Zrzecze się wszelkich pretensyi czynienia, z iakiego kolwiek źródła pochodzić mogące a szczególniey za nakłady gruntowe.

7. Podda się we wszystkiem co się tycze dzierżawy exekucyi administracyiney i ulegać będzie we wszystkich sporach i wątpliwościach z dzierżawy wynikaiących decyzyom władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Wszelkie inne warunki, każdy maiący chęć licytowania przeyrzeć może w każdym czasie w biórze Dyrekcyi Szczegółowey za zgłoszeniem się do Pisarza Dyrekcyi Bielanowskiego.

Wzywa zatem Dyrekcya wszystkich ochotę maiących dzierżawienia na powyższy termin.

w Warszawie dnia 19 maia 1831 r.

Prezes
Piotr *Łubieński.*
Pisarz
Bielanowski.

Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Woiewództwa Mazowieckiego.

Stosuiąc się do prawa seymowego o systemacie kredytowem art. 87 i postępuiąc w myśl instrukcyi z d. 14 marca 1826 §. 110 i następnych zawiadomia publiczność, iż z powodu zalegania w opłacie raty grudniowey 1830 r. od zaciągnionych pożyczek przez publiczną licytacyą w biórze Dyrekcyi Szczegółowey tu w Warszawie w domu przy ulicy Królewskiey pod nr. 1066 posiedzenie swe odbywaiącey dobra ziemskie następuiące.

a) Dobra Łaziska do których należą przyległości Moszydła, Przyłoka, Budy Przyłockie, Rządza, Młyny Rembiska, Krupowizna, Chryniewizna i osada Gąsianka w powiecie Siennickim obwodzie Stanisławowskim d. 22 czerwca r. b. o godzinie 10 z rana.

b) Dobra Krupki z przyległościami Łęki Pustelnik i Matków w powiecie i obwodzie Stanisławowskim położone w d. 17 czerwca r. b. o godzinie 10 z rana.

c) Dobra Długa Kościelna z przyległościami wieś Skruda, Żurawka i Kolonia Krzywa w powiecie i obwodzie Stanisławowskim położone w d. 28 czerwca r. b. o godzinie 10 z rana:

d) Dobra Dembe małe z przyległościami Mokryług karczma w powiecie i obwodzie Stanisławowskim położone w d. 29 czerwca r. b. o godzinie 10 z rana.

Więcey daiącemu i przybicie otrzymuiącemu w 3ch letnią dzierżawę poczynaiąc od d. 24 czerwca r. b. do tegoż dnia r. 1834 pod następuiącemi warunkami wypuszczone zostaną.

1. Że zgłaszaiący się do licytacyi obowiązany iest przed przystąpieniem do teyże złożyć do kassy Dyrekcyi Szczegółowey na vadium co do dóbr.

ad a) złp. 1860
ad b) - 2429 gr. 21
ad c) — 2011 — 27
ad d) — 694 — 12

w gotowey brzęczącey monecie, które utrzymuiący się przy dzierżawie iako kaucyą na zabezpieczenie dotrzymania warunków kontraktu pozostawić będzie winien w kassie Dyrekcyi Szczegółowey przez ciąg dzierżawy, ieżeliby zaś żadney do dzierżawy pretensyi niebyło, przyięta będzie na opłatę ostatniey raty z ostatniego roku dzierżawnego należności Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

2. Oprócz tego plus licytant natychmiast po otrzymaniu przysądzenia dzierżawy, złoży całkowitą zaległość dotąd Towarzystwu Kredytowemu należną niemniey ratę czerwcową r. b. wraz z karą za pierwszy miesiąc półprocentu, a to co do dóbr.

ad a) złp. 2259 gr. 15 i raty czerwcowy r. b. złp. 1860 wraz z karą złp 9 gr. 9
ad b) Zaległości złp. 2882 gr. 2 i raty czerwcowey r. b. złp. 2439 gr. 21 oraz kary złp. 12 gr. 6
ad c) Zaległosci złp. 2422 gr. 27 raty czerwcowey r. b. złp. 2011 gr. 27 i kary pół procentu złp. 10 gr. 2.
ad d) Zaległości złp. 906 gr. 20 raty czerwcowey r. b. złp. 694 gr 12 i kary pół proczentu złp. 3 gr. 15.

w brzęczącey monecie i nie wprzód mu possessya oddaną będzie dopóki tych należności do kassy Dyrekcyi nie złoży, oraz pod natychmiastowem na koszt iego i ryzyko wydzierżawieniem.

3. Daley przyimie na siebie obowiązek zaspokoienia wszelkich ciężarów wieczystych do gruntu przywiązanych a art. 41 prawa seymowego o hypotekach wyszczególnionych iako i opłacenia regularnie wszelkich podatków publicznych, mianowicie; ofiary 24 grosza, kontyngensu liwerunkowego, podymnego, szarwarkowego, i składki ogniowey a rocznie wynoszących co do dóbr:

ad a) złp. 1310 gr. 16 i składkę ogniową iaka wypadać będzie.
ad b) złp. 1605 gr. 12.
ad c) — 1528 — 2.
ad d) — 865 — 2. i składki ogniowey przez ciąg dzierżawy bez żadney bonifikacyi.

4. Obowiązany będzie dzierżawca przez ciąg dzierżawy wnosić do kassy Dyrekcyi Szczegółowey wpółrocznych ratach od dnia 1 do 13 czerwca i od 1 do 13 grudnia każdego roku opłatę Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu z dóbr:

ad a) złp 1860.
ad b) — 2439 gr. 21.
ad c) — 2011 — 27.
ad d) — 694 — 12.

Z poddaniem się pod zobowiązania prawem seymowem zastrzeżone, niemniey rygorow art. 126 instrukcyi z dnia 14 marca 1826 r.

5. Zrzecze się dzierżawca wszelkich pretensyi ziakiegokolwiek zrzódła pochodzić mogących a szczególniey za nakłady gruntowe.

6. Odda dobra przy ukończeniu dzierżawy w takim stanie, w iakiem ie odbierze przy obięciu possessyi.

7. We wszystkiem co się tycze dzierżawy podda się exekucyi administracyiney i ulegać będzie we wszystkich sporach i wątpliwościach decyzyom Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Wszelkie inne warunki każdy maiący chęć licytowania które z tych dóbr, przeyrzeć może w biórze swey Dyrekcyi za zgłoszeniem się do Pisarza Dyrekcyi Bielanowskiego.

Ochotę więc maiących licytowania na powyższe termina Dyrekcya wzywa.

w Warszawie dnia 14 maia 1831 r.

Prezes
Piotr *Łubieński.*
Pisarz
Bielanowski.

Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Woiewództwa Kaliskiego.

Uwiadomia publiczność, iż dobra ziemskie Olewin część litera A. C. powiecie Wieluńskim parafii Ruda, w woiewództwie Kaliskiem położone, Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu zastawione, na satysfakcyą

zaległych procentów Towarzystwu Kredytowemu przypadaiących, z mocy art. 86 i 87 prawa seymowego w dniu 1/13 czerwca 1825 roku zapadłego, w trzechletnią dzierzawę poczynaiąc od dnia 24 czerwca r. b. 1831 do tegoż dnia 1834 r. przez publiczną licytacyą w dniu 22 czerwca r. b. o godzinie 9 z rana w Kaliszu w mieście posiedzeń Dyrekcyi Szczegółowey Woiewództwa Kaliskiego odbyć się maiącą, więcey daiącemu i przybicie otrzymuiącemu, wypuszczone zostaną pod następuiącemi głównemi warunkami.

1. Dzierzawca obowiązany będzie opłacać corocznie ciężary gruntowe i podatki publiczne, iako to: ofiary złp. 367 gr. 25. Kontyngensu łącznie z dóbr Ruda złp. 356 gr. 12 niemniey złp. 50 dziesięciny kościołowi w Rudzie.

2. Winien będzie przed obięciem dzierzawy złożyć monetą srebrną kurs w kraiu maiącą całkowitą zaległość Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu od udzieloney pożyczki należącą, łącznie z karami za miesięcy 6 na złp. 899 gr. 13 obrachowaną i ratę czerwcową r. b. złp. 852 gr. 15 wynoszacą.

3. Przyiąć obowiązek dalszego regularnego przez czas dzierzawy wnoszenia opłat z dóbr tych Towarzystwu Kredytowemu należnych, w dwóch ratach, a mianowicie: od dnia 1 do 12 czerwca i od 1 do 12 grudnia każdego roku, które to wypłaty półrocznie wynoszą złp. 852 gr. 15.

4. Oddać dobra po wyyściu kontraktu w takim stanie, w iakim ie obeymuie.

5. Zrzecze się wszelkich pretensyy przez czas dzierżawy za iakie bądź nakłady gruntowe.

6. Wreszcie dzierzawca za wszelkie uchybienia opłat, poddać się winien exekucyi administracyyney a co do wątpliwości i sporów z tytułu dzierzawy wyniknąć mogących, ulegać będzie decyzyom władz Towarzystwa Kredytowego ziemskiego.

Reszta warunków licytacyynych przez chęć dzierzawienia maiących, w każdym czasie w kancellaryi Dyrekcyi Szczegółowey przeyrzaną bydź może.

Kalisz dnia 9 maia 1831. roku.

Prezes
Biernacki.
Pisarz
(2 raz) *Chrystowski.*

Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Woiewództwa Kaliskiego

Uwiadamia publiczność iż dobra Ziemskie Paprotnia z hollendrami stara i nowa Paprotnia w powiecie Konińskim, parafii Krzymów, Woiewództwie Kaliskiem położołożone, Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu zastawione, na satysfakcyą zaległych procentów Towarzystwu Kredytowemu przypadaiących z mocy art. 86 i 87 prawa seymowego w dniu 1/13 czerwca 1825 r. zapadłego, w trzech letnią dzierzawę poczynaiąc od dnia 24 czerwca r. b. 1831 do tegoż dnia 1834 roku, przez publiczną licytacyą w dniu 22 czerwca r. b. o godzinie 4 z południa w Kaliszu w mieyscu posiedzeń Dyrekcyi Szczegółowey Woiewództwa Kaliskiego odbyć się maiącą więcey daiącemu i przybicie otrzymuiącemu wypuszczone zostaną pod następuiącemi głównemi warunkami.

1. Dzierzawca obowiązany będzie opłacać corocznie ciężary gruntowe i podatki publiczne iako to: ofiary złp. pol. 394. niemniey kontyngensu złotych polskich 114 gr. 26

2. Winien będzie przed obięciem dzierzawy złożyć monetą srebrną kurs w kraiu maiącą całkowitą zaległość Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu od udzieloney pożyczki należącą łącznie z karami na miesięcy sześć złotych polskich 824 gr. 9 obrachowaną, i ratę czerwcową r. b. złp. 781 gr. 6 wynoszącą.

3. Przyiąć obowiązek dalszego regularnego przez czas dzierzawy wnoszenia opłat z dóbr tych Towarzystwu Kredytowemu należnych w dwóch półrocznych ratach a mianowicie od dnia 1 do 12 czerwca i od 1 do 12 grudnia każdego roku które to wypłaty wynoszą półrocznie złp. 781 gr. 6

4. Oddać dobra po wyyściu kontraktu w takim stanie w iakim ie obeymuie.

5. Zrzecze się wszelkich pretensyi przez czadzierzawy za iakie bądz nakłady gruntowe.

6. Wreszcie dzierzawca za wszelkie uchybienia opłat poddać się winien exekucyi administracyiney; a co do wątpliwości i sporów z tytułu dzierzawy wyniknąć mogących, ulegać będzie decyzyom Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Reszta warunków licytacyinych przez chęć dzierzawienia maiących, w każdym czasie w biórze Dyrekcyi Szczegółowey za zgloszeniem się do Pisarza teyże Dyrekcyi przeyrzaną bydź może.

Kalisz dnia 9 maia 1831 roku.

Prezes *Biernacki.*
(3 raz) Pisarz
Chrystowski.

Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Woiewództwa Sandomierskiego.

Podaie do publiczney wiadomości, iż dobra ziemskie Bartków z przyległościami i przynależytościami Bartkowszczyzna w pcie Opatowskim obwodzie Opatowskim położone, Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu zastawione, na satysfakcyą zaległych należytości Towarzystwu; z mocy art. 86 i 87 P. S. w d. 13 czerwca 1825 r. zapadłego, w trzechletnią dzierzawę, poczynaiąc od dnia 24 czerwca r. 1831 do tegoż dnia r. 1834 przez publiczną licytacyą na posiedzeniu Dyrekcyi Szczegółowey Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego wdztwa Sandomierskiego, w domu Radzimińskiey przy ulicy Rynek w Radomiu pod Nr. policyynym 39 a Nrem hypotecznym 19 stoiącym, d. 21 czerwca 1831 r. w godzinach rannych, poczynaiąc od godziny 10 odbyć się maiącą, więcey daiącemu, i przybicie otrzymuiącemu, wypuszczone zostaną pod warunkami następuiącemi.

1. Chęć licytowania maiący, złoży na vadium w monecie brzęczącey złp. 560, które onemuż w cenie dzierzawney roku ostatniego possessyi dóbr, potrąconemi zostaną, ieżeli warunkom dzierzawy zadosyć uczyni, w przeciwnym zaś razie, vadium to służyć będzie na pokrycie kosztów i szkód, iakie z niedotrzymania warunków wyniknąć mogły.

2. Utrzymuiący się przy dzierżawie obowiązany będzie bez żadnego zwrotu ponosić rok rocznie opłaty do gruntu przywiązane, w myśl art. 41 prawa hypotecznego, tudzież ciężary wieczyste, stósownie do art. 44 tegoż prawa.

Ofiary — — — — złp. 208 gr. 29.
Liwerunku dworskiego — — 143 „ 2
gromadzkiego — — 56 „ 15
Dymowego — — — — 73 „ 15.
Szarwarku — — — — 22
Składki Ogniowey — — 33 „ 2.
Dzienniki Woiewódzkie — — 12

i inne ciężary uprzywileiowane.

3. Przed obięciem dóbr w possessyą, a naydaley w dniach trzech po odbytey licytacyi i utrzymaniu się przy dzierzawie, zapłaci do kassy obwodu Opatowskiego podatki zalegle a uprzywileiowane.

4. Złoży zaraz dnia następnego, po opłaceniu należytości skarbu w warunku 3 zamieszczoney, całkowitą zaległość Towarzystwu, z kosztami i karami, niemniey ratę czerwcową r. b. złp. 980 gr. 10 przybliżenie wyrachowaną, poczem w posiadanie dóbr wprowadzony zostanie.

5. Przyymie obowiązek dalszego wnoszenia regularnie opłat Towarzystwu przypadaiących, każdego 1 grudnia i 1 czerwca po złp. 328 gr. 18 a zatem w ciągu dzierzawy, 5 rat podobnych opłaci, nierachuiąc w to raty czerwcowey r. b. która iuż w ogólney zaległości w punkcie 4 warunków ustanowioney, wrachowaną znayduie się.

6. Odda dobra po wyyściu dzierzawy w takim stanie, w iakim ie odbierze.

7. Zrzecze się wszelkich pretensyy w czasie dzierzawy, za iakiekolwiek bądź nakłady gruntowe, tudzież za nieodebranie dóbr w przyzwoitym stanie, bądź z iakiegokolwiek innego tytułu.

8. Dzierzawca za wszelkie uchybienia opłat Towarzystwu przypadłych, podda się exekucyi administracyyney Towarzystwa i wszelkie spory wyniknąć mogące z tytułu dzierzawy, nie do sądu iść maią, lecz rozstrzygane będą wdrodze administracyyney przez władz. Towarzystwa.

9. Jeżeli nakoniec nikt z licytuiących nieprzyymie warunków powyższych, przybicie nastąpić nie będzie mogło, coby zaś wyżey licytuiący postąpili, płacone będzie w 2ch półrocznych ratach dziedzicowi lub komu z prawa wypadnie.

w Radomiu d. 18 Maia 1831 r.

za Prezesa
K. *Dowbor.*
Pisarz
(3 raz) *Januszewski.*

Przedaż nieruchomości po niegdy Jenerale Brygady Józefie Nowickim ieszcze pozostaiących, iako to: sreber, ozdoby brylantowey różnych kosztowności, mebli, kobierców, obrażów oleyno malowanych, luster, bielizny, pościeli, chomont na konie, różnych sprzętów, oraz biblioteki ze zbiorem rycin i mapp, kontynuowaną będzie w dniu 26 maia o godzinie 3 z południa w dziedzińcu drugim pałacu Kommissyi Woyny przy ulicy Senatorskiey. O czem się maiących chęć kup na zawiadamia. Dnia 24 maia 1831 roku.

A. *William* Reient.

Komornik Trybunału Cywilnego Woiewództwa Kaliskiego.

Podaie do publiczney wiadomości iż wieś Gorzuchy składaiące się z wsi i folwarku Gorzuchy, w powiecie i obwodzie Kaliskim sytuowana, w 3ch letnią possessyą dzierżawną poczynaiąc z dniem Sgo Jana chrzciciela r. b. przez licytacyą publiczną w terminie d. 30

czerwca r. b. przed Wnym Józefem Białobrzeskim Reientem powiatu Kaliskiego w Kaliszu w kancellaryi iego o godzinie 10 z rana odbyć się maiącą, wypuszczoną będzie. — Warunki pod iakiemi wydzierzawienie to nastąpi, każdy z interessentów w biórze tegoż Reienta przeyrzeć i odczytać może. — Wieś ta przynosiła dotąd coroczney dzierżawy po 4010 złp.

Kalisz d. 21 maia 1831 r.

Józef *Narczyński*.

Komornik Trybunału Cywilnego Wdztwa Kaliskiego.

Dobra ziemskie Mikorzyce, składaiące się z wsi i folwarku Mikorzyce z folwarku Remitorium, z wsiów zarobnych Wola Mikorska i Łany zwanych, w powiecie i obwodzie Piotrkowskim położone, w iednoroczną possessyą dzierżawną, poczynaiąc z dniem Sgo Jana chrzciciela r. b. przez licytacyą publiczną w terminie d. 30 czerwca r. b. przed Wnym Pawłem Dębskim Reientem powiatu Piotrkowskiego, w mieście Piotrkowie, w kancellaryi iego o godzinie 10 z rana, rozpocząć się maiącą, wypuszczone będą. — Warunki pod iakiemi wydzierzawienie to nastąpi, każdy z interessentów w biórze tego Reienta przeyrzeć i odczytać może. — Dobra te przynosiły dotąd coroczney dzierżawy po 2800 złp. — Co podaie do publiczney wiadomosci.

Kalisz d. 21 maia 1831 r.

J. *Narczyński*.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Do Rządu Narodowego.

Mam zaszczyt zdać Rządowi Narodowemu rapport z działań uskutecznionych od dnia 12 Maia.

W dniu tym opuściło woysko swoie stanowisko wieczorem dla rozpoczęcia działań zaczepnych między Bugiem a Narwią, w celu wyparcia gwardyów rossyyskich z Woiewództwa Augustowskiego i Płockiego, iuż tam zbyt dawno osiadłych. Pod Jędrzeiowem pozostał z iednym korpusem Jen. *Umiński* dla zakrywania tego ruchu i przystępu do Pragi. Jenerał ten został attakowany nazaiutrz przez feldmarszałka Dybicza z korpusem Jenerała Pahlen o godzinie 4 rano. Przednie czaty Jenerała Umińskiego składaiące się z oddziału 3 pułku strzelców pieszych i 3 strzelców konnych, ustępowały zwolna, stawiaiąc nieprzyiacielowi ciągły opór aż pod Jędrzeiów, gdzie czekał na stanowisku Jenerał Milberg z ośmiu działami pozycyynemi i pułkiem grenadyerów. Pułk 15ty liniowy stał w rezerwie. Nieprzyiaciel rozwinął z lasu znaczne massy i do 24 dział. Nastąpiła pięciogodzinna kanonada i ogień tyralljerski, poczem Jenerał Umiński sądząc, że iuż dosyć wstrzymał nieprzyiaciela, aby dać woysku naszemu czas potrzebny do uskutecznienia pierwszego marszu, dał rozkaz ustępowania ku Mińskowi. Nieprzyiaciel nie posuwał się iuż za nim, a nazaiutrz wrócił na powrót za Kałuszyn.

Jenerał Umiński udziela iak naywiększe pochwały Jenerałowi Milberg i wszystkim pułkom składaiącym iego dywizyą. Pułk 15 piechoty znayduiący się pierwszy raz w ogniu, okazał zimną krew starych żołnierzy. O bateryach artylleryi maiora Rzepeckiego i Kapitana Lewandowskiego, maiących do czynienia z nader przemagaiącą siłą, możnaby powiedzieć, że się szczególnie odznaczyły, gdyby postępowanie naszey artylleryi w każdem spotkaniu, nie było tak szczególnie znakomitem. Strata nasza w dniu tym wynosi 39 zabitych i 105 rannych, z których czterech Officerów, a między niemi adiutant Jenerała Umińskiego maior Hendel. Między poległemi woysko żałuie szczególnie maiora Serkowskiego, podporuczników: Herbaczewskiego, Bączkiewicza i Kozłowskiego.

Kiedy to się działo pod Jędrzeiowem, maszerowałem z głównem woyskiem kilku kolumnami, które przeszły Narew i Bug, po mostach postawionych pod Zegrzem i Serockiem. Dnia 16 czoła naszych kolumn spotkały przednie straże nieprzyiacielskie we wsiach Poręby i Sieciech. W Porębach szwadron pułku czwartego strzelców konnych, uderzył na szwadron strzelców konnych gwardyi rossyyskiey, rozbił go i zabrał 10 niewolników. Na drugim trakcie Jenerał Jankowski dowodzący przednią strażą, spędził nieprzyiaciela z Sieciech, a następnie z Przytyczy, gdzie iuż mocnieyszy opór znalazł. Z Przetyczy postępował korpus wstępnym boiem przez Chruście do Długosiodła. Tu nieprzyiaciel rozwinął całą tylną straż pod dowództwem Jenerała Poleszko, złożoną z kilku batalionów, między któremi odznaczał się batalion strzelców finlandzkich, z kilku szwadronów i dwóch dział, przecież nie zdołał zatrzymać marszu naszey kolumny. Jednym pędem został wyparty ze wsi. Jenerał Chłapowski na czele szwadronu 1 pułku ułanów, wykonał szarżę między Opłotkami; w tym samym czasie adiutanci moi Maior Kruszewski i Kapitan Potocki Tomasz, uderzyli na kolumnę z plutonem eskorty Krakusów i zabrali niewolników z batalionu finlandzkiego. Wysokie płoty otoczone rowami, niedozwoliły zupełnego rozbicia tego batalionu. — Od wsi Długiesiodło, nieprzyiaciel party był natarczywie do wsi Pliwki, gdzie wzmocniony posiłkami, wzuowił swóy opór. Maior Dunin z batalionem pułku 1 strzelców pieszych, uderzył tak natarczywie, że ieden batalion iegrów całkowicie rozbił. Jenerał Rybiński na czele dwóch batalionów wspieraiąc maiora Dunina, ciągłem nacieraniem opanował cały las, aż do wsi Brodki. Pod wieczór nieprzyiaciel ieszcze wzmocniony trzema batalionami, kusił się o odzyskanie lasu, ale ze stratą odparty został. W dniu tym nieprzyiaciel znaczne straty poniósł, między zabitemi znaydować się ma adiutant icesarski Ramsey i wielu innych officerów. W ieńcach mamy dwóch officerów, 60 podofficerów i żołnierzy w części Szwedów. Batalion strzelców finlandzkich, znacznie w tey potyczce ucierpiał.

Strata nasza w porównaniu z nieprzyiacielską iest mała, nieprzechodzi w zabitych i rannych 30 ludzi, ale stała się dotkliwą z powodu stosunkowey liczby officerów, którzy zabitemi lub rannemi zostali, co przypisać należy waleczności, wiodącey ich zawsze na czoło attaku. Ciężko rannemi zostali: Maior Dunin z pułku 1 strzelców pieszych, Porucznik Wolski adiutant Jenerała Rybińskiego, officer naypięknieyszych nadziei, który z poniesioney rany wkrótce umarł, i adiutant móy przyboczny Kapitan Tomasz Potocki. Ten ostatni równie pracowity iako officer sztabowy, iak mężny na polu walki, ugodzony został w głowę strzałem finlandzkiego strzelca.

Gdy tak woysko nasze szybkiemi marszami pędziło ciągle nieprzyiaciela środkowym traktem między Bugiem i Narwią, Jenerał Łubiński niemniey spiesznie postępował po nad brzegiem Bugu, dla opanowania przeprawy, którą nieprzyiaciel miał pod Nurem a przez którą marszałek Dybicz byłby mógł naykrótszą drogą na nas w ciągu operacyi naszey debuszować.

Dnia 16 Jenerał Łubiński zaiął Brok. Dnia 17 przednia straż iego, złożona z dwóch szwadronów pułku 5 strzelców konnych i dwóch plutonów pułku 7 ułanów, nagłym marszem przybyła pod Nur. Nieprzyiaciel za iego zbliżeniem się, sam zapalił most ściągnięty pod brzeg Buga, oraz magazyn żywności. Wspomnione szwadrony zastały trzy kompanie piechoty i ieden szwadron ułanów nieprzyiacielskich na pozycyi przed miastem. Wykonały natychmiast kilka świetnych szarż, zabrały 32 niewolników i iednego officera od saperów gwardyi, którego oddział cały rozbity został. Piechota nieprzyiacielska z naywiększą broniła się zaciętością. W tym attaku Kapitan Skarszewski z pułku 5 strzelców konnych, łamiąc szeregi przeciwników poległ śmiercią walecznych, przeszyty kilkunastu kulami. Szwadrony 1 i 4 z pułku 5 strzelców konnych, ścigały nieprzyiaciela aż do wsi Tymianek na pół drogi do Ciechanowca, wsparte dwoma działami lekkiemi i trzydziestu żołnierzami od piechoty, którzy przybyć zdołali.

Dnia 17 główne woysko udało się na przód traktem Łomżyńskim. Doszedłszy do wsi Laski, czoło naszey kolumny uyrzało na drugim brzegu rzeki Orszy korpus gwardyi Jenerała Bistrom. Nieprzyiaciel mógł łatwo bronić stanowisko, którego cały front był zakryty rzeką nader bagnistą. Zrobiłem rozporządzenia do attaku, w skutek których nieprzyiaciel spostrzegłszy zagrożone swoie prawe skrzydło przez jazdę Jenerała Skarzyńskiego, po krótkiey kanonadzie, szybko odwrót swóy daley uskutecznił, paląc i zrzucaiąc za sobą wszystkie mosty.

Na prawym brzegu rzeki Ruś, między wsią Jakać i Sniadowem skoncentrował się cały korpus gwardyów. Tylną iego straż, nasza straż przednia wpędziła na groblę pod Jakaciem, tak, że pomimo wszelkich usiłowań, niezdołał zniszczyć znayduiącego się tam mostu.

Dnia 18 nie maiąc pewney wiadomości o zaięciu Nura przez Jenerała Łubińskiego, nie można było attakować nieprzyiaciela pod Sniadowem, gdyż marszałek Dybicz mógł iuż debuszować od Buga; należało przeto zapewnić sobie nową przeprawę przez Narew. W tym celu woysko zostało przez ten dzień na stanowiskach obserwacyynych między Rusiem i Orszą, a z dywizyą Jenerała Giełgud, udałem się sam attakować Ostrołękę, osadzoną przez korpus Jenerała Sacken.

Jenerał Dembiński maszeruiący po chaussée prawym brzegiem Narwi dla wspierania działań głównego woyska, spędziwszy nieprzyiaciela z ponad Omulewa, iuż od rana kanonował się z korpusem zaymuiącym Ostrołękę i przez skuteczny ogień dział swoich przeciwko licznieyszey artylleryi nieprzyiaciela, niedozwolił mu zniszczyć mostu na Narwi, o który nam tak wiele chodziło. Ku wieczorowi za okazaniem się czoła kolumny Jenerała Giełgud, nieprzyiaciel opuścił Ostrołękę iak nayspiesznieу traktem ku Łomży. Piechota Jenerała Dembińskiego natychmiast zaięła to miasto, a ienerał Giełgud zwróciwszy swoie kolumny na chaussée posunął się ku Miastkowu. — Nadzwyczayny pospiech z iakim gwar-

DODATEK.

DODATEK DO Nr. 143

dye odwrot swóy uskuteczniły, nie dozwolił nam przyyść do do stanowczey walki, przecież oddziały nasze zbierały niewolników, bagaże i zapasy żywności. Adiutant móy pułkownik Szydłowski na czele kilkudziesiąt ludzi spieszonych z pułku 4 strzelców konnych, odbił pięć berlinek ze znacznym zapasem furażu, które piechota nieprzyiacielska eskortowała i z których się uporczywie broniła.

W nocy z dnia 18 na 19 nieprzyiaciel po trzykroć usiłował opanować groblę pod Kleczkowem, lecz oddziały z pułku 8 pod kommendą podpułkownika Antoniniego wsparte dwoma batalionami pułku 4, odparły natarcie iego, które aż do mostu posuwał, ze znaczną stratą attakuiących strzelców.

Dnia 19 maiąc iuż wiadomość o zaięciu Nura przez jenerała Łubińskiego i zapewnione kommunikacye z prawym brzegiem Narwi przez Ostrołękę, rozkazałem woysku dalsze poruszenia zaczepne przeciwko gwardyom.

Jenerał Jankowski zaiął Sniadów, lecz nieprzyiaciel wszędzie z pospiechem ustępował. Dnia 20 rano jenerał Giełgud zaiął Łomżę z którey iuż był nieprzyiacielski korpus Sackena ustąpił ku Stawiszkom, zostawuiąc po sobie fortyfikacye w stanie iak naydokładnieyszego wykończenia, które sam był starannie wznosił przez cały czas zaymowania Łomży główną kwaterą Xięcia Michała; zostawił prócz tego przeszło 1000 niewolników, z których większa część chorych i rannych, skład broni, rozmaitych effektów woyskowych, bagaże i zapasy żywności. — Wchodząc do Łomży nasi zastali w płomieniach piękne mosty, znayduiące się pod tem miastem i iedenaście berlinek napełnionych żywnością, iako też i wioski blizey miasta leżące. Uchodzący nieprzyiaciel zostawiaiąc tak znaczną liczbę swoich chorych, uprowadził iednak wszelką pomoc lekarską.

Wczasie gdy jen. Giełgud zaymował Łomżę, postępowałem z główną siłą ku Gaci, aby tym sposobem odciąć kolumny reyteruiące od Łomży ku Tykocinowi, lub zmusić nieprzyiaciela do przyięcia walki. Lecz próżne były usiłowania nasze, pomimo naywiększego pospiechu, nieprzyiaciel tak nagle reyterował, że ledwo ku wieczorowi doścignąłem tylną straż ego za Kołomyią. Nieprzyiaciel mocno osadził strzelcami finlandzkiemi las wiodący od teyże wsi do Rutki. Jenerał Jankowski odebrał natychmiast rozkaz attakowania go z frontu, gdy tymczasem jen. Bogusławski posłany został z brygadą swoią okrążyć las zlewey strony, jenerał Kicki z prawey, a jen. Skarzyński posunąwszy się daley ieszcze na prawo miał przeć nieprzyiaciela drogą wiodącą od Zambrowa do Mężenina. — Strzelcy filandzcy i strzelcy leibgwardyi mocy opór stawiali w lesie, gdzie dla utrzymania się następnie wprowadzili 7 batalionów z dwoma działami. Jenerał Jankowski dla wyparcia ich użył trzech batalionów z pułku 2 i z pułku 12 nowey formacyi, dwóch dział, oraz strzelców celnych Podlaskich. Po trzykroć nasza piechota lubo znużona tak nagłemi marszami, rzucała się z bagnetam w ręku na nieprzyiaciela. Z końcem dnia nieprzyiaciel z całego lasu, przeszło pół mili długiego, wyparty został. Jenerał Bogusławski z zwykłą walecznością brygady swoiey natarł na prawe skrzydło nieprzyiaciela i znaczną klęskę mu zadał, lecz nie wstrzymała świetnieysze skutki iego działania.

Attak nasz na skrzydło lewe, z powodu znacznego okręgu, który po ciasnych drogach kolumny robić musiały, dla zaszłey nocy iuż wcale mieysca mieć nie mógł. Zatrzymaliśmy to stanowisko, a nieprzyiaciel z naywiększym pospiechem odwrót swóy nocą daley ku Tykocinowi uskutecznił. W spotkaniu tem pułk 12 nowey formacyi pod dowództwem Pułkownika Muchowskiego dał świetne dowody męztwa i poświęcenia się. Młodzi żołnierze uzbroieni w kosy któremi w lesie z trudnością działać mogli, rzucali się śmiało na nieprzyiaciela i zawsze go do ucieczki przymuszali. Strata nasza w zabitych i rannych wynosiła do 130 ludzi. Nieprzyiaciel miał ieden batalion gwardyi zupełnie rozbity.

Dnia 21 równo z dniem rozpoczęliśmy dalszą pogoń ku Tykocinowi. Posłałem dywizyą jenerała Giełgud z kawaleryą jenerała Skarzyńskiego aby debuszowała na trakt między Tykocinem a Białymstokiem, w celu odcięcia kolumny cofaiącey się do Litwy, — gdy sam tymczasem prosto traktem do Tykocina postępowałem. Lecz nieprzyiaciel iuż był ustąpił z granic teraźnieyszego Królestwa Polskiego, tylko iego tylne straże znaydowały się ieszcze na lewym brzegu Narwi. Około godziny 4 po południu; czoło kolumny naszey zbliżyło się do Tykocina. Kazałem pułkownikowi Langermann attakować natychmiast miasto i most wiodący na prawy brzeg Narwi. Rzeka ta dzieli się pod Tykocinem na dwa koryta; do brzegu przeciwnego prowadzi, długa grobla przecięta dziewięciu mostami, która dla tego formuie przeyście iedno z naytrudnieyszych, iakie kiedy zdarzyć się mogą. Pułkownik Langermann na czele 300 ludzi z pułku 1 strzelców pieszych wspierany batalionem pułku 2 prowadził attak z świetną walecznością maiąc zabitego konia i dwa razy przestrzeloną suknię, pieszo z pałaszem w ręku, pierwszy rzucił się na most. Nieprzyiaciel uporczywie go broniący, nie zdążył iuż zamknąć bramy, tak natarcie nasze było śmiałem. Lubo most w części był zepsuty i po belkach poiedynczych przechodzić potrzeba było, żołnierze nasi poprzedzani zawsze przez pułkownika Langermann i officerów daiących im przykład odwagi, opanowali go od razu. Pędzono daley nieprzyiaciela po grobli, trzy główne mosty bronione z równą uporczywością, ieden po drugim zdobyte zostały, i całe przeyście tak trudne, waleczność naszego woyska opanowane tak nagle, że nieprzyiaciel nie zdołał skończyć rozpoczętego zniszczenia mostów.— Za pomocą artylleryi i strzelców, obronę ostatniego mostu przedłużył aż do wieczora; w nocy iednak i to stanowisko opuścić musiał; a tak walka skończyła się na ziemi bratniey Litwy, którą on tak dawno uciska. Woyska broniące Tykocina, były z korpusu Xcia Michała, pod kommendą jenerała Sass, złożone z dwóch pułków strzelców gwardyi, oddziału strzelców finlandzkich, trzech pułków jazdy i bateryi artylleryi.— Strata nasza wynosi 22 ludzi zabitych i 70 rannych. Woysko żałuie szczególniey straty porucznika Kuczewskiego, który w dniu tym, dawszy dowody bohaterskiey odwagi, poległ.

W czasie gdy postępowałem ku Tykocinowi, Jenerał Skarzyński stósownie do odebranego rozkazu, spiesznie zbliżył się do Horoszczy, lecz nieprzyiaciel iuż się był schronił za Narew, a pułk iego kirissyerów który odwrót iego zasłaniał, za uyrzeniem pułku 2 ułanów formuiącego przednią straż naszą galopem most przeszedł unikaiąc spotkania. Dwa działa z bateryi maiora Bema broniły aż do wieczora zapalenia mostu, odpowiadaiąc na ogień kilkunastu dział z brzegu przeciwnego. Za nadeyściem nocy, nieprzyiaciel podsunął się pod most i spalił go.

Przy wzięciu Tykocina gromy nasze rozlegały się iuż po błoniach Litwy, krew wolnych polaków skropiła ziemię bratnią, którą oswobodzić zamierza, a nowe dowody waleczności uświetniły oręż polski pod posągiem Czarnieckiego. Nazaiutrz odbyliśmy nabożeństwo, wznosząc modły do naywyższego aby pobłogosławił sprawie naszey i uwieńczył pomyślnym skutkiem usiłowania nasze, w oswobodzeniu oyczyzny, iak niegdyś dokonał tego bohater, którego pomnik mieliśmy przed sobą,

Gdy się to działo w główney armii, Jenerał Łubiński na stanowisku pod Nurem uważał ciągle główne woysko marszałka Dybicza, w bliskości Siedlec stoiące, a które naszym ruchem zmuszone udało się ku Bugowi i w dniu 21 Maia rzekę tę pod Grannem przeszło. Jen. Łubiński wysyłanemi na różne strony oddziałami, poprzecinał kommunikacyą nieprzyiaciela, opanował iego magazyny w Brańsku i Ciechanowcu, w którem to ostatniem mieście przeszło 200 niewolnika, iednego sztabsofficera i 6 Officerów rózney broni uięto.

Tak więc woysko narodowe w dziesięć dni działań zaczepnych siłami daleko mnieyszemi od nieprzyiacielskich wypędziło z granic Królestwa gwardye rossyiskie, kray ten póki nie było obawy niebezpieczeństwa, ciemiężące, nabrawszy im w róznych mieyscach do 600 niewolników, między któremi adiutanta W. X. Michała pułkownika Scharnhorst i wielu znacznych officerów, oraz w Łomży do 500 chorych i rekonwalescentów.— W wielu mieyscach wieśniacy z końmi i bronią zaymowali niewolnika i przyprowadzali. Oprócz tego wiele magazynów na tyle iego armii założonych, bagażów i różnych sprzętów, dostało się w nasze ręce. Między bardzo korzystnemi zdobyczami, są fortyfikacye Łomży, starannie usypane przez nieprzyiaciela, opuszczone przez niego bez wystrzału, a które teraz przeciwko niemu służyć nam mogą.

Jednym tylko pospiechem, z iakim gwardye cofały się, zdołały uyść porażki; przyznać iednak należy, że iey piechota w kilku potyczkach które miały mieysce, mężnie się potykała z nami. — Tym ruchem woysko narodowe oswobodziło z nieprzyiaciela kilka powiatów, przymusiło feldmarszałka do powrócenia za Bug z głównemi siłami swoiemi, nakoniec stąpiwszy na ziemię za dawno do państwa rossyyskiego wcieloną, otworzyło sobie związek z braćmi, których powstanie coraz bardziey się szerzy i zyskało moźność niesienia im pomocy. Zapał z iakim iesteśmy przyymowani przez oswobodzoną ludność, nie iest do opisania. Nie tylko w granicach teraźnieyszego królestwa, lecz równie w Litwie, obywatele i chłopi naywiększe daią oznaki przywiązania do wspólney oyczyzny i życzliwości dla naszey świętey sprawy.

W potyczkach wyżey wymienionych przedstawionemi zostali przez jenerałów dowodzących, że szczególniey odznaczyli się męztwem officerowie i żołnierze następuiący: Z *korpusu Jenerała Umińskiego*; Pułkownik Wronieeki, Podpułkownik Niewęgłowski dowódzca pułku grenadyerów, Porucznik Brzeza, Pągowski i

Ostaszewski, Podofficer Domkowski który uratował życie swoiemu officerowi, żołnierz Wysocki, który lubo mocno ranny zostawał aż do końca walki między tyralierami, Porucznik Redecki z pułku 3 strzelców pieszych, *Z korpusu Jenerała Łubińskiego*, Porucznik Potocki Bernard adiutant jen. Łubińskiego, Podporucznicy, Krasiński Stanisław i Ignacy Moronowski, w szarży z pułkiem 5 strzelców konnych pierwszy sześć razy pchnięty bagnetem, a drugi w nogę postrzelony został, obydwóch iednak rany niebezpieczeństwem niegrożą. *Z plutonów eskorty Krakusów* w szarży pod Długosiodłem odznaczyli się: kapitan Wodzicki Alexander, podporucznik Osławski Wiktor, podofficer Grabkowski i żołnierz Zemułka którzy pod ogniem nieprzyiacielskim pierwsi zsiedli z koni dla dania pomocy rannemu kapitanowi Tomaszowi Potockiemu. *Z dywizyi jenerała Jankowskiego* i *jenerała Rybińskiego*: major Butrym, major Dunin z pułku 1 strzelców pieszych. Żołnierze: Nawroński Stan. i Lewartowski P., którzy przed frontem batalionu nieprzyiacielskiego ruszyli się na pułkownika i skłuli go bagnetami. *Z pułku 1 ułanów* Kapitan Hempel, Porucznik Zabiełło i Podofficerowie Zielski i Jaruszyński. *Z batalionu saperów*: Porucznik Nowosielski, który pod ogniem kartaczowym szybko most zbudował, Porucznik Rancewicz Tomasz i Rande Andrzey. Żołnierz Kuba Joachim, który dodany saperom do roboty mostu, ranny od granata i krwią zalany, nieodstąpił, aż do ukończenia budowy tego mostu. *Z brygady Pułkownika Langermann* odznaczyli się: Poppułkownik Breański dowódzca pułku 1 strzelców pieszych. Kapitan Olendzki, który prowadził pierwszy pluton na most w Tykocinie. Porucznik Gordaszewski. Podofficerowie Kaczor i Sawicz i żołnierze Czyżewski i Choderowski.

w Kwaterze główney w Tykocinie dnia 23 maia 1831 r.

Naczelny Wódz
(podp.) *Skrzynecki.*

Część Nieurzędowa.

POLSKA.

z Warszawy 26 maia.

— Ku północy woyska nasze posunęły się iuż do Raygroda; z Graiewa przyszła poczta.

— Dziś wyruszyła w pole za Wisłę Legia nadwiślańska. W tych dniach wróciła także do boiu znaczna liczba rekonwalescentów.

— Wspomniony wczoray attak nocny, korpusu *Łubińskiego* na woysko Dybicza, był iednym z nayświetnieyszych czynów tey kampanii. Rossyanie widząc, iż oddziały nasze ruch rozpoczynaią, zaczęli przy świetle xiężyca z dział kartaczami ognia dawać; lecz w teyże chwili rzuciła się nasza iazda do szarży a piechota na bagnety, i iak szeroki był front nasz tak szeroki zrobiono i wyłom w mgnieniu oka w kolumnach nieprzyiacielskich, sprawiaiąc między niemi rzeź okropną. Nadaremny był wszelki opór, i korpus nasz wolno pociągnął ku główney armii. Działo się to za Czyżewem.

— Z umieszczonych wczoray rapportów rossyiskich o działaniach na Żmudzi i Litwie okazuie się: iż bracia Litwini tak uczynili iak w swoiem zdaniu sprawy donieśli że uczynią; nie mogąc się w polu ciągle opierać regularnemu woysku, opuścili maiątki i domy, schronili się w lasy i stamtąd niepokoią Moskali, których oddziały przeciągaią od miasta do miasta rzadko gdzie napotykaiąc powstańców. Jest to naywłaściwszy rodzay woyny dla zmordowania i wygubienia w tamtych stronach Rossyan. Również okazuie się iż powstanie rozszerzyło się aż nad Dźwinę, kiedy ruchome kolumny rossyyskie muszą aż pod Dynaburg przeciągać; daley widać iż oddziały żmudzkie koło Połągi przybieraią coraz regularnieyszą postać, dowódzców swoich odznaczaią stopniami, marsze i attaki obiaśniaią tyralierami, i opatrzeni są w działa. W końcu, iawną iest rzeczą iż tu prawdziwie naród powstaie, kiedy międzyieńcami Rossyanie znayduią chłopców maiących mniey niż lat 15, i 60 letnich starców. Tam więc walka na żaboy.

— Sąd woienny nadzwyczayny skazał na śmierć Rocha Walickiego, Michała Gąsiorowskiego i Mendla Rochmana, za zdradę kraiu.

— Onegday przywieziono do Warszawy pięciu officerów i sztabs-officerów rossyyskich wziętych w niewolą. Między ieńcami znayduie się młody Francuz, który w przeieździe przez Polskę, niepodobał się xięciu Konstantemu i przez niego samowolnie do szeregów woyskowych wtrącony. Łatwo sobie wyobrazić uniesienia radości oswobodzonego Francuza. Natychmiast na wolność wypuszczony, i pewnie weydzie do woyska naszego.

— Mówią, że nieprzyiaciele uchodząc z Łomży, wpadli do maiętności znakomitego obywatela, Adama Kisielnickiego, porwali go, przywiązali do konia i uprowadzili.

— Ziomek nasz Franciszek *Mirecki*, Krakowianin, mieszkaiący teraz w Gienui we Włoszech, dzieląc uczucia wspólney naszey sprawy nadesłał iako ofiarę na potrzeby woienne kwotę złp. 300.

NIDERLANDY

z Bruxelli 17 Maja.

— Dnia 9 b. m. Minister Spraw Zagranicznych Królestwa Belgiyskiego Pan *Lebeau* podał wskutek zdania Rady notę do Ministra Spraw Zagranicznych w Hadze Barona *Verstoelk van Soelen* w którey z przytoczeniem wielu przyczyn i bardzo grzecznym stylem proponuie, aby tak ze strony Belgii równie iak ze strony Hollandyi wyznaczono po trzech Kommissarzy, którzyby się ziechali w Valenciennes lub w Akwisgranie dla załatwienia nieporozumień między obudwoma powstaniami w ten sposób, iżby niepotrzebowano obcego pośrednictwa, tak iżby można w tym względzie oświadczyć coś zgromadzaiącemu się znowu w dniu 18 b. m. kongressowi Belgiyskiemu.

SZWAYCARYA

z Lauzanny 3 Maia.

— Dziennik *le Nouvelliste Vaudois* powiada: Mimo to, że seym związkowy kazał powrócić do domu trzem batalionom strzegącym granicy, nieprzyiął iednakże systemu rozbraiania się, owszem energicznie obstaie przy zbroyney neutralności. Rozkazy wydane w tym duchu, wykonywaią się ciągle z nieprzerwaną nieczem czynnością. Jnżynierya ciągle umacnia Saint Maurice i całą linią Simplonu; tam stan obrony będzie prawdziwie straszliwy. Wewnątrz Szwaycaryi, woysko iest zorganizowane, ubrane, uzbroione, opatrzone w ammunicyą, chociaż nie uyrzysz ani kompanii, ani iednego furgonu na gościńcach. Zdaie się iż Francuzi nie maią dostatecznego wyobrażenia, o środkach odporu i organizacyi, kraiu bronionego przez same tylko milicye niemaiącego stałego woyska. Szwaycarya ma obecnie sto tysięcy żołnierzy, w ubiorze cywilnym zaymuiących się pracą rolniczą, służbą wbiórach, handlem, rzemiosłami, prawodastwem, prawnictwem i t. d., każdy wie w każdey chwili, gdzie się na pierwsze wezwanie zgromadza iego kompania, kompanie wiedzą gdzie się formuią ich bataliony, a każdy batalion wie przeznaczenie dywizyi do którey należy. Jeden znak nie z ziemi, lecz z miast, z chat i zagród rolniczych wywodzi stotysięczne woysko piechoty, iazdy i artylleryi z wszystkiemi ammunicyami, wyćwiczone i do naydrobnieyszych szczegółów zaopatrzone. Swist piszczałki czarodzieyskiey niesprawiłby cudownieyszego i bardziey imponuiącego skutku, iak iedno słowo naszego Naczelnego Wodza.

Jeżeli do przysposobień takich dodamy patryotyzm Szwaycarów, uczucie narodowości wzmocnione i ożywione rewolucyami kantonów, *potrzebą zatarcia zakały roku* 1813 i 1814 ieżeli zważymy zadziwiaiący effekt iaki sprawiło na milicyach i na ludzie poruszenie trzech tylko batalionów, przekonamy się, że na ten raz Naród Szwaycarski zachowuie neutralność.

TURCYA

ze Stambułu 25 kwiet.

— Porta zaymuie się teraz prawie wyłącznie przysposobieniami ku pokonaniu Baszy Skodryyskiego *Mustafy* Baszy, który podniósł otwarty bunt przeciwko Sułtanowi, tudzież Kafaifeizi Żade *Ali Beja*, który równocześnie powstał przeciwko rządowi i ma związki z niektóremi, od dawna do buntów skłonionymi naczelnikami Bośniaków. Wszystkie porty i wybrzeża baszostwa skodryyskiego tudzież należące do niego powiaty Albanii, Porta ogłosiła za będące wstanie oblężenia i dla wykonania tego przedsięwzięcia wysłała iuż w dniu 20 b. m. małą flotę złożoną z fregaty i pięciu korwet na morze adryatyckie. Lądem zgromadza się woysko wszelkiey broni w Adryanopolu. Liczba iego wkrótce dochodzić będzie 30 tysięcy i 60 do 80 dział.

Porta potrzebuiąc doświadczonych wodzów do kierowania tak wielką wyprawą ułaskawiła wywołanych do Rodosto dwóch byłych Wielkich Wezyrów, *Selima Mehmeda*, i *Józefa Mehmeda* Baszę który się odznaczył dzielną obroną Warny; pierwszemu iuż powierzono dowództwo w armii *Hussein* Baszy Adryanopola tudzież dwutulni Baszowie *Ahmed* i *Mehmed* Basza, będą także należeć do tey wyprawy, którą Porta popiera bardzo spieżyście.

— Wielka flotta ottomańska złożona z 3 okrętów liniowych, 8 fregat i 10 do 12 korwet, stoi ieszcze na przeciwko zbroiowni, i mimo wielkiego pośpiechu koło iey uzbroienia, ledwo za miesiąc będzie mogła wyyść pod żagle. Niedawno została powiększona trzema okrętami wystawionemi na warsztatach czarnego morza.

— Dnia 16 b. m. Poseł Rossyyski P. *Buteniew* miał wstępne posłuchanie u Sułtana, w domu wieyskim Czyrygan bez zachowania przepychu używanego zwykle przy posłuchaniach posłów zagranicznych. Tylko pierwszy Sekretarz poselstwa i tłumacz towarzyszyli Panu Buteniew. Otrzymał iako dar tabakierę wysadzaną brylantami i bardzo pięknego konia z wyszywanym czaprakiem. Panowie *Wolff* i *Franchini* otrzymali tabakiery mnieyszey wartości.